

W tym numerze

- ♦ Głos Regionalistów
- ♦ 87 lat Niepodległości _____ 2
- ♦ Cooltura _____ 3-4
- ♦ Uwaga rolnicy _____ 5
- ♦ Dziękuję ci za ... _____ 7



ZMIANY W BYCHAWSKIEJ OSM

Już nie będzie „Mleczarenki Jankowskiego”

Rozmowa z byłym Prezesem OSM w Bychawie Janem Jankowskim

W związku ze zmianą Zarządu OSM w Bychawie, rozpoczynamy serię artykułów przedstawiających sylwetki jej prezesów. Dziś pożegnamy się z ustępującym Prezesem p. Janem Jankowskim, technikiem weterynarii, mgr. inżynierem Akademii Rolniczej w Lublinie na Wydziale Rolnym i Zootechnicznym, który sprawował tę funkcję przez ponad ćwierć wieku.

Red. Pani Prezesie można powiedzieć, że wreszcie, po 26 latach sprawowania niełatwej funkcji w bychawskiej mleczarni, odszedł Pan na zasłużoną emeryturę. Wiem, że ludzie, którzy tak długo poświęcają się pracy, mają różne odczucia w chwili, kiedy muszą się z nią pożegnać. Jak to jest u Pana, czy wreszcie poczuł Pan ulgę i cieszy się Pan dużą ilością wolnego czasu, czy raczej brakuje Panu pracy?

J.J. Przyznam szczerze, że cieszę się jeszcze dobrym zdrowiem, i choć na emeryturę mogłem przejść już 2 lata temu, to chciałem się jeszcze zmierzyć z nową rzeczywistością, w której znaleźliśmy się po wstąpieniu Polski do UE, ponieważ czuję się trochę jak ojciec tej mleczarni, można powiedzieć, że wybudowałem ją od podstaw i nie mogłem pozwolić na to, aby nowe wymagania unijne doprowadziły ją do upadku. Dziś w większości udało nam się je spełnić i nasza mleczarnia nadal funkcjonuje. Na pewno chciałbym jeszcze popracować, bo wiadomo, że z emerytury już nie ma powrotu. Ale na szczęście mam jeszcze gospodarstwo i tu pracą będę mógł wypełnić wolny czas, więc nie muszę się bać, że wrócę do domu i zacznę chodzić od okna do okna nikomu nie potrzebny. Szczerze mówiąc, od kiedy jestem na emeryturze nie miałem jeszcze czasu, aby usiąść i posiedzieć beczynnice.

Red. Proszę opowiedzieć króciutko historię bychawskiej OSM.

Została założona 1929 r. istniała przez okres wojenny. Po wojnie przestała istnieć. Później, w latach 50-tych połączyła się ze Spółdzielnią Ogrodniczo-Pszczelarską i WZGS-em. Następnie została reaktywowana i niestety upadła w 1974 r. Została przejęta przez spółdzielnię lubelską, która dziś już nie istnieje. Przez 6 lat nie było spółdzielni, istniał tylko oddział, w którym produkowano kazeinę. Została ponownie reaktywowana dopiero w 1980 r. - wtedy też objąłem stanowisko prezesa - i istnieje do dnia dzisiejszego.

Red. Co uważa Pan za swój największy sukces w pracy zawodowej?

J.J. Za największy sukces uważam fakt, że spółdzielnia została reaktywowana w 1980 r. i mogła służyć ludziom - nie tylko rolnikom, ale i pracownikom. W tym czasie zatrudniłem wiele osób i starałem się rozwijać spółdzielnię. A drugim sukcesem, było to, że zdołaliśmy się utrzymać na rynku po wstąpieniu do UE, mimo wielu trudności, i że nasza spółdzielnia nie upadła jak wiele innych podobnych do niej, a nawet większych.

Red. Gdybyśmy mogli cofnąć czas, czy jest coś, co chciałby Pan zmienić, może podjąć inną decyzję w ważnej sprawie?

J.J. Żałuję tylko tego, że nie udało mi się umieścić w planach Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich rozbudowy naszej mleczarni, na wzór spółdzielni np. w Radzynie, czy Krasnymstawie, po to, aby móc to zrobić za

wspólne pieniądze całej spółdzielczości mleczarskiej. Ale to było wówczas bardzo trudne, ponieważ wiele mleczarni ubiegało się w tym czasie o umieszczenie w planach, a kiedy wreszcie i nam się to udało, to zmieniły się czasy, przyszedł nowy ustrój i nie zdążyliśmy zrealizować naszych zamierzeń, zabrakło dosłownie dwóch lat. Zdążyliśmy tylko wybudować zajezdnię ze stacją paliw jeszcze za nasze pieniądze i wstrzymaliśmy prace. Dzięki temu, że nie były one bardziej zaawansowane, i nie musieliśmy się zadłużyć w banku na ich dokończenie - nie podzieliłbym losów innych spółdzielni i uniknąłbym upadku i bankructwa.

Red. Jak sobie poradzi bychawska OSM bez swojego wieloletniego promotora? Jak sobie poradzi „Mleczarenka Jankowskiego”, bez Jankowskiego?

J.J. To pytanie często spędza mi sen z powiek i choć bardzo mi zależy, żeby poradziła sobie jak najlepiej, to czasami nadchodzi mnie czarna myśl i obawa, że może nie przetrzymać tych trudnych czasów. Obawiam się, że nowe kierownictwo nie mając „utartych szlaków” może mieć trudności, bo w tym okresie jest naprawdę bardzo trudno prowadzić przedsiębiorstwo. Wiemy jak wiele spółdzielni, które istniały jeszcze 10 lat temu, już nie istnieje: Lublin, Zamość, Kraśnik i wiele innych. Ale oczywiście - jak ojciec swojemu dziecku - życzę jej jak najlepiej.

Red. Czy jest jakaś rada, którą chciał-

by Pan przekazać swoim następcom?

J.J. Po pierwsze, to raczej prośba, żeby dołożyli wszelkich starań, aby dotychczasowa praca nie poszła na marne i starali się iść naprzód dążąc do celu, ale po drugie, żeby w tych działaniach i dążeniach zawsze najważniejsze było dla nich dobro drugiego człowieka.

Red. Pani Prezesie, czego oprócz zdrowia życzyć Panu, już jako Janowi Jankowskiemu, a nie Prezesowi OSM w Bychawie, na przyszłe lata?

J.J. Żeby nie zabrakło mi zajęć w domu. Żeby ustabilizowała się sytuacja w kraju, i ludziom było lepiej. No, i oczywiście, żeby bychawska mleczarnia istniała i była w coraz lepszej formie. W końcu spędziłem w niej ponad ćwierć wieku.

Red. Tego życzymy Panu i sobie.

A na zakończenie Pani Prezesie dziękując za rozmowę, pozwolę sobie w imieniu Burmistrza Miasta oraz Rady Miejskiej w Bychawie, ale także w imieniu członków bychawskiej OSM i jej konsumentów - mieszkańców miasta, podziękować Panu serdecznie za całokształt Pańskiej pracy na stanowisku Prezesa OSM w Bychawie oraz za trud i serce włożone w prowadzenie jej interesów i podejmowanie trafnych decyzji w często niesprzyjających czasach. Bychawska mleczarnia rozwija się i nie powróci już do nas maleńka „Mleczarenka Jankowskiego”, ale zapewne pozostała ona w pamięci wielu, tak jak w pamięci pozostaną Pańskie dla niej zasługi.

Rozmawiała Ilona Fijołek-Mitula

„PODZIEL SIĘ”

Pod takim właśnie hasłem Ośrodek Pomocy Społecznej w Bychawie razem z lokalnymi sklepami po raz drugi organizuje przedsięwziętą zbiórkę żywności dla najbardziej potrzebujących. Akcja będzie trwała od 5 do 18 grudnia br. w następujących bychawskich sklepach:

- Artykuły spożywcze - Kwiaty i Upominki p. D. Rymarza przy ul. Piłsudskiego 49;
- Artykuły Spożywcze Przedsiębiorstwo Walczak's Sp. z o.o. przy ul. Piłsudskiego 29;
- „AVEXIM” Sp. z o.o. (Groszek) przy ul. Piłsudskiego 18;
- Hurtownia „Makra” p. M. Krawczyka przy ul. 1-go Maja;

- W.P.H.U. HURT - DETAL p. R. Chromczaka przy ul. Piłsudskiego 49;
- Sklep spożywczy - Mięso i Wędliny p. R. Dzwonowskiego przy ul. Piłsudskiego 63;
- Sklep spożywczy p. T. Dzwonowskiego przy ul. 1-go Maja;

Na terenie tych właśnie sklepów będą wystawione kosze, do których można będzie składać artykuły spożywcze i chemiczne. Z zebranych darów Ośrodek przygotowuje paczki i przekazuje je osobom i rodzinom najbardziej potrzebującym. Serdecznie zapraszamy do włączenia się w krąg ludzi dobrej woli. W imieniu podopiecznych naszego Ośrodka będziemy wdzięczni z każdego daru włożonego do kosza.

Kierownictwo OPS w Bychawie



Już niebawem „PRZYSTĄPIMY DO SZOPY”

Dlatego ponawiamy prośbę z poprzedniego numeru. Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia, już niebawem nasze ulice, nasze domy zmienią swój wygląd. Rozbłysną liczne światła, rozświetlą się choinki. Jak co roku przy Bychawskim Centrum Kultury pojawi się Szopa, z figurkami Św. Rodziny oraz zwierzętami. To już czwarty raz chcemy zaprosić Państwa na koncerty kołęd pod hasłem „PRZYSTĄPIMY DO SZOPY”.

Chcielibyśmy, aby w tegorocznej Szopie przybyło figurek, jednak koszt zakupu jest bardzo wysoki. Komplet brakujących figurek to koszt ok. 8000 zł. Niestety Bychawskie Centrum Kultury nie dysponuje taką kwotą. Jeśli znalazłby się

w naszej społeczności sponsor, lub kilku sponsorów, którzy chcieliby wesprzeć taki cel serdecznie zapraszam. Liczymy także na indywidualne wsparcie w postaci wpłat na konto BCK: w Banku PKO BP SA w Bychawie Nr 94 1020 3176 0000 5202 0054 8701 - z dopiskiem „na szopkę”

Niestety po ostatnim ukazaniu się prośby w „GZB” nie spotkała się ona z odzewem ze strony ludzi dobrego serca, mogących wesprzeć tę inicjatywę. Mam jednak jeszcze wiele nadziei, że mimo wszystko znajdą się wśród nas tacy, którym los Bychawskiej Szopki nie jest obojętny.

Z góry dziękuję za każdą otrzymaną pomoc.

Mariusz Nawatyna, Dyrektor BCK

Ośrodek Pomocy Społecznej, Bychawskie Centrum Kultury
Przedszkole w Bychawie, SP w Bychawie, SP w Bychawce, SP w Zaraszowie, SP w Starej Wsi, SP w Woli Gałęzowskiej, Gimnazjum Nr 1 w Bychawie, Zespół Szkół im. Ks. A. Kwiatkowskiego, Zespół Szkół Zawodowych Nr 1 w Bychawie pod Patronatem Radia Lublin SA oraz TVP SA

Proszą o wsparcie zbiórki darów w ramach Akcji

POMÓŻ DZIECIOM PRZETRWAĆ ZIMĘ

21XI - 4XII - Zbiórka darów w OPS i BCK w Bychawie oraz placówkach oświatowych Gminy Bychawa.

23 XI - GIMNAZJUM NR 1 - Dyskoteka - w godz. 16.00 - 21.30 Biletem wstępu dar przekazany na rzecz akcji.

4 XII 2005 - 8.00 - 12.00 - Zbiórka darów przez wolontariuszy w sklepach.
-13.00 - Rozgrywki w piłkę siatkową - Hala Gimnazjum NR 1
Urząd Miejski - Granit - Nauczyciele Biletem wstępu dar przekazany na rzecz akcji.
-14.00 - WIELKI KONCERT CHARYTATYWNY Bychawskie Centrum Kultury - Biletem wstępu dar przekazany na rzecz akcji.

NIE BĄDŹMY OBOJĘTNI !!!

Podczas Akcji zbieramy:
Słodczyce, zabawki trwałe produkty spożywcze (np. cukier, mąka, makaron, konserwy, herbata itp.) środki czystości i artykuły szkolne.



Za nami kolejna – 87 już rocznica odzyskania niepodległości przez Państwo Polskie. 11 listopada to dzień, który w całym kraju obchodzony jest bardzo uroczysto. Mieszkańcy Bychawy tak, jak wszyscy Polacy, starają się uczcić pamięć Tych, którzy dla nas wywalczyli Wolną Polskę przelewając własną krew, a także pamięć Tego, który ich prowadził, i do końca wierzył w coś, w co wielu zwątpiło, wierzył w Niepodległą Polskę i w najtrudniejszych chwilach potrafił podejmować trafne decyzje. Wielki Wódz, Marszałek Józef Piłsudski. To właśnie pod Jego pomnikiem bychawianie, co roku, tego dnia oddają hołd poległym w walce o wolność.

W tym roku obchody Święta Niepodległości rozpoczęły się w bychawskim kościele parafialnym uroczystą Mszą św. w intencji Ojczyzny celebrowaną przez Proboszcza ks. Andrzeja Kusia. Przed rozpoczęciem mszy zgromadzeni mogli wysłuchać i obejrzeć program artystyczny, inscenizację słowno-muzyczną zaprezentowaną przez dzieci ze Szkoły Podstawowej w Bychawie. Przepiękna poezja patriotyczna oraz dźwięki nieśmiertelnych „Legionów”, czy „Roty”, a w końcu „Mazurka Dąbrowskiego” „zaplątanego” w



Uczniowie SP w Bychawie podczas uroczystej akademii w bychawskim kościele.

wykonaniu naszej Młodzieżowej Orkiestry Dętej.

Wystąpienie okolicznościowe wygłoszone zostało przez Burmistrza Bychawy Andrzeja Sobaszka, po czym delegacje złożyły wieńce i wiązkanki.

Po części oficjalnej odbył się – tradycyjnie jak co roku – V Bieg Niepodległościowy ulicami miasta o Puchar Burmistrza, organizowany przez UKS „Jedynka”. Co roku cieszy się on dużą popularnością zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży. W tym roku do grona laureatów zakwalifikowali się:

Szkoły podstawowe:

1 miejsce w kat. dziewcząt – **Aneta Gierczyńska**
1 miejsce w kat. chłopców – **Kamil Styk**

Gimnazja

1 miejsce w kat. dziewcząt – **Joanna Skwarska**
1 miejsce w kat. chłopców – **Paweł Rusinek**

Open

1 miejsce – **Łukasz Maj**

Gratulujemy!!!

Nagrody i dyplomy zostały wręczone wszystkim laureatom przez Burmistrza Andrzeja Sobaszka. Następnie wykonano pamiątkową fotografię, a uczestników biegu zaproszono na gorącą herbatę i ciastko do Kawiarni Artystycznej „Złota Lira”.

Jeśli ktoś myśli, że na tym zakończyły się obchody Święta Niepodległości w naszym mieście, to zamierzam wyprowadzić go z błędu. Dla tych, którzy lubią czasem popasać w refleksję i zadumę nad tym, co było, jest i będzie, którzy lubią dobrą poezję w dobrym wykonaniu, niespodziankę przygotowała młodzież z Teatru „Odmieniec” działającego przy BCK pod kierownictwem pp. Anny Bartnik i Moniki Głazik. W godzinach popołudniowych do Kawiarni Artystycznej „Złota Lira” zaprosiła ona wszystkich chętnych na Wieczór polski ph. „O Ojczyźnie Wielcy



Wieczór polski w Kawiarni Artystycznej „Złota Lira”

87 LAT NIEPODLEGŁOŚCI

biało-czerwone szarfy, które powiewały w dłoniach małych wykonawców wywołały łzawy blask w niejednym oku, i wiercie, że nie tylko wśród tych, którzy pamiętają wojenną zawieruchę. Teksty mówione i śpiewane były przez tak młode przecież pokolenie, dla którego tamte czasy to tylko niesamowite historie opowiadane przez dziadków lub nauczycieli w szkole. Może nie do końca wiedzieli, o czym tak naprawdę mówią i śpiewają, ale robili to z właściwą mądrością, młodemu człowiekowi powagą, zadumą i refleksją, tak, jakby czuli, że to, o czym mówią było rzeczą bardzo ważną dla wielu, i być może najważniejszą z tych, które przyjdzie im jeszcze w życiu zgłębić. W tym miejscu należą się wyrazy uznania dla pracy nauczycieli i podziękowania dla tych, którzy opracowali i przygotowali dzieci do tego występu.

Po Mszy św., na czele z pocztami sztandarowymi oraz wieńcami, jej uczestnicy uroczysto przemierzali pod Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego, aby tam w sposób jedyny dziś możliwy, oddać należną cześć i honor walczącym o Wolną Polskę, i u stóp pomnika złożyć wieńce i wiązkanki. Przybyłych powitał Dyrektor BCK Mariusz Nawlatyna słowami: „Stojąc w 87. rocznicę odzyskania niepodległości, zachowując w sercu wezwanie BÓG, HONOR, OJCZYŻNA, wzywam wszystkich zebranych do oddania hołdu tym, którzy oddali swoje życie i przelali krew za naszą Ojczyznę – Polskę.”

Nastąpiło uroczyste podniesienie Flagi Państwowej niesionej podczas przemarszu przez delegację młodzieży, po czym rozbrzmiały dźwięki Hymnu Narodowego w

Polacy” przygotowany specjalnie na tę okazję. Półmrok rozświetlany delikatnym blaskiem świec, nastrojowa muzyka w tle i teksty, które wyszły spod pióra takich autorów jak: A. Mickiewicz, C.K. Norwid, W. Szymborska, Cz. Miłosz, Kardynał S. Wyszyński, czy wreszcie wielki Polak Karol Wojtyła – Jan Paweł II Papież – recytowane z wielkim przejęciem przez młodych aktorów, przerywane tylko od czasu do czasu krótkimi fragmentami znanych melodii Szopenowskich w wykonaniu Łukasza Maciąga. Można było się zapomnieć, jedyną niewygodą był... o dziwo, tłum bychawian przybyłych – bądź, nie bądź – na tę bardzo kameralną imprezę. Ale to chyba akurat dobrze o nas świadczy. Myślę, że ten, kto zadał sobie trud i przybył obejrzeć

i wysłuchać tej niezwyklej improwizacji, nie może powiedzieć, że stracił czas.

Mam tylko nadzieję, że za rok nie zabraknie młodzieży chętnej do pracy, ani też odbiorców wśród bychawian i znów spotkamy się w kawiarni, aby poddać się zadumie i refleksji nad burzliwymi dziejami naszej Ojczyzny.

Ilona Fijolek-Mitula



Uczestnicy V Biegu Niepodległościowego o Puchar Burmistrza Bychawy

BURMISTRZ MIASTA

I RADA MIEJSKA W BYCHAWIE

Pragną serdecznie podziękować:

Delegacjom uczestniczącym w uroczystych obchodach 87. Rocznicy Odzyskania Niepodległości.

Podziękowania kierowane są na ręce przedstawicieli:

- Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Koło w Bychawie,
- Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych,
- Bychawskiego Centrum Kultury,
- Szkoły Podstawowej Bychawie,
- Harcerstwa
- Gimnazjum Nr 1 w Bychawie
- Zespołu Szkół im. ks. A. Kwiatkowskiego w Bychawie
- ZSZ Nr 1 im mjr. Henryka Dobrzańskiego w Bychawie
- Polskiego Stronnictwa Ludowego – Koło w Bychawie
- Komisariatu Policji w Bychawie,
- JR-G Państwowej Straży Pożarnej w Bychawie
- Bychawskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego w Bychawie,
- ROP
- Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Bychawie

Podziękowania za trud włożony w pracę nad przygotowaniem Uroczystej Akademii z okazji 11 listopada wystawionej w kościele parafialnym w Bychawie składane są na ręce Dyrekcji, Nauczycieli oraz Uczniów Szkoły Podstawowej w Bychawie

Serdeczne podziękowania kierowane są do Organizatorów V Niepodległościowego Biegu o Puchar Burmistrza, Opiekunów Uczniowskich Klubów Sportowych Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Nr 1 w Bychawie; Waldemara Kota – Prezesa UKS „Jedynka”, sędziów i trenerów; Krystyny Kostrzewskiej, Beaty Kot, Elżbiety Głab, Andrzeja Miszczaaka oraz Artura Płazy.

BURMISTRZ MIASTA I RADA MIEJSKA W BYCHAWIE

Pragną serdecznie podziękować w imieniu własnym oraz Mieszkańców Bychawy:

Spółcznemu Komitetowi Odbudowy Pomnika Marszałka Piłsudskiego w Bychawie,

który w 87. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości zakończył swoje prace uwieńczone sukcesem, mającym ważne znaczenie dla nas wszystkich.

Szczególne podziękowania zaś kierujemy na ręce **Pana Władysława Gromka**, który był wyjątkowo zaangażowany we wszelkie działania prowadzące do osiągnięcia nietatwego celu obranego przez Komitet Odbudowy.



CO SIĘ WYDARZYŁO NA SZCZYCIE SIÓDMEJ GÓRY..



Czarownica Niezgula rzuca czar na Siedmiopiórego.

Chyba nikt z nas nie ma wątpliwości, że teatr na dobre zagościł w naszym mieście. Młodzi ludzie działający przy Bychawskim Centrum Kultury coraz częściej zapraszają na przedstawienia teatralne i trzeba przyznać, że za każdym razem potrafią czymś zaskoczyć. Chyba nie wszyscy zdajemy sobie sprawę, jak ciężko jest znaleźć przyszłych aktorów, którzy bezinteresownie chcą „bawić się w teatr”. Ale instruktorzy pracujący w BCK radzą sobie z tym doskonale, a najlepszym tego dowodem są nierzadki kolejnej, trzeciej już grupy teatralnej.

27 listopada o 17.30, sztuką pt. „Siedmiopióry” na bychawskiej scenie zadebiutowała najmłodsza grupa teatralna z BCK. Dla tych, którzy nie widzieli jeszcze tego przedstawienia zdradzam kilka

szczegółów. Otóż, tytułowy bohater (Agnieszka Słowikowska) jest pięknym ptakiem, który umiła życie mieszkańcom magicznej krainy **Do-re-mi-landii** swoim niezwykłym śpiewem. Pewnego dnia zła i podstępna wiedźma **Niezgula** (Kasia Urban) kradnie mu siedem magicznych piór i piękny ptak staje się zwykłym chłopcem, który w dodatku traci głos i nie potrafi już śpiewać. Aby go odzyskać wyrusza na poszukiwanie magicznych piór. Jednak nie jest sam. Towarzyszy mu ktoś, kogo imienia na razie nie zdradzę. Powiem tylko, że ten ktoś, jest bardzo podobny do wielu z Was drogie dzieci. Więc jeśli macie ochotę poznać tajemniczego Towarzysza podróży Siedmiopiórego i razem z nim i wyruszyć na spotkanie **Królowej Elfów** (Magda Sprawka), **Kota Czapkota** (Kasia Urban), **Smoka Obiboka** (Mateusz Wróblewski), **Miodowej Królowej** (Iza Słowikowska), **Czarownicy Niezguli** i jej sługi **Toldiego Podnóżka** (Ola Bosakiewicz) i poznać zakończenie tej historii, zapraszam do obejrzenia niezwyklej opowieści. Tylko uważajcie żeby nie wpaść przy okazji do „Gławozu”, bo ten w Doremilandii jest tak głęboki, że nikt nigdy nie usłyszałby waszego wołania o pomoc. Kto wie, być może po obejrzeniu przedziwnej historii, przyśni Ci się ona z Tobą w roli głównej, tak, jak pewnej małej dziewczynce (Monice Jabłońskiej).

Bardzo ciekawy scenariusz do tego przedstawienia napisała, na podstawie opowieści Gilberta Delahaye p. Monika Głazik, która jest zarazem reżyserem i opiekunem aktorów. Piękne stroje, doskonale dobrana muzyka, roztańczone Kogle-Mogle i gra światła, nad którą czuwał pan dyrektor BCK Mariusz Nawłatyna sprawiły że całość wyglądała magicznie i bajkowo...

Przedstawienie to jest adresowane przede wszystkim do dzieci, które podczas premiery były zachwycone, choć na sali nie zabrakło i dorosłych, którzy, wbrew pozorom, wcale się nie nudzili. Myślę, że było im miło oderwać się na chwilę od szarej codzienności i wraz z dziećmi oraz aktorami powędrować do magicznego świata bajek, a przy okazji przypomnieć sobie swoje dzieciństwo i bajki opowiedane kiedyś przez babcię. Podobno każdy z nas ma w sobie coś z dziecka, a to przedstawienie wielu dorosłym widzom pomogło odkryć je w sobie na nowo.

A wracając do premiery. No cóż, przyszedł czas na pół słowa krytyki, bo wiadomo, że nawet najlepszym zdarzają się wpadki i drobne potknięcia, i tu pojawiły się takowe, ale po cóż o nich roztrząsać, (a zresztą miało być tylko pół słowa). W końcu to nie one decydują o sukcesie, najważniejsza jest opinia widzów i myślę, że spokojnie można uznać ten sceniczny debiut za udany...



Czy Smok Obibok odda magiczne pióro?

W takim razie wypada mi tylko pogratulować młodym aktorom i życzyć kolejnych równie ciekawych przedstawień, a także odwagi i wytrwałości w doskonaleniu swych umiejętności, kto wie, może wśród nich rodzi się kolejna gwiazda filmowa bądź teatralna, a ich opiekuncie p. Monice Głazik życzyć cierpliwości i kolejnych równie ciekawych scenariuszy.

Grupa teatralna nie ma jeszcze nazwy, ale myślę, że może ona wziąć przykład z „ODMIENICA”, który nazwę swą zawdzięcza pierwszej wystawionej przez niego sztuce, a „TEATR SIEDMIOPÍÓRY” – przyznajcie - brzmi całkiem przyzwoicie...?

Tradycją od pewnego czasu jest to, że gdy na łamach „Głosu Ziemi Bychawskiej” pojawią się jakieś informacje dotyczące teatru to na koniec zawsze dochodzi do małych przecieków, co do przy-

szłych premier teatralnych, tak też będzie i tym razem. „Odmienicy” dwoją się i troją przy pracy nad nowymi scenariuszami i wróbelki już ćwierkają, że na przełomie lutego i marca odbędzie się kolejna premiera... Szczegółów szukajcie na plakatach i na stronie internetowej naszego miasta już wkrótce...

Taurat

ZA POMOC W PRZYGOTOWANIU SPEKTAKLU SERDECZNIE DZIĘKUJĘ:

- **Panu Sylwestrowi Mitule** - za pomoc w przygotowaniu oprawy muzycznej.
- **Państwu Krawczykom**, właścicielom sklepu z odzieżą używaną (II piętro - „Groszek”) - za pomoc rzeczową,
- **Państwu Zenobii i Romanowi Rusinkom** - również za pomoc rzeczową

M. Głazik

RECENZJA WIDZA

„Siedmiopióry” na piątkę

Pod czujnym okiem Moniki Głazik w Bychawskim Centrum Kultury rośnie konkurencja dla Odmienica. Nie wiemy jeszcze, czy dziewczynki, które tworzą najmłodszą grupę teatralną w BCK dołączą do grona Odmienców, czy stworzą zupełnie nową jakość, ale jedno jest pewne: zadebiutowały fenomenalnie.

Sztuka pt. „Siedmiopióry”, której premiera odbyła się 27 listopada, została napisana przez prowadzącą grupę na kanwie bajki autorstwa Gilberta Delahaye. Opowiada ona historię Siedmiopiórego i Martynki, którzy wędrują przez królestwo Doremilandii i zbierają skradzione przez czarownicę Niezgulę pióra. Przez scenę przewijają się cała plejada bajkowych postaci - znanych i nieznanych. Pojawiają się też tańczące elfiki z najmłodszej grupy Kogle-Mogla.

Przedstawienie jest równie baśniowe jak historia, którą opowiada. Kolorowa scenografia, piękne stroje i rekwizyty, a całość dopełniają światła i muzyka. Młodzi aktorzy bardzo dobrze wcieli się w przydzielone role - mimo, że niektórzy grali aż trzy postaci.

Wszystkim, którzy jeszcze nie mieli okazji zobaczyć, polecam. Dzieci będą zachwycone opowieścią, dorośli - kunsztem aktorskim dzieci. Na największe brawa zasługuje, według mnie, czarny charakter.

Cieszy fakt, że coraz częściej możemy się spotykać z tego typu przedsięwzięciami. Dają one możliwość wychowania młodych aktorów przez sztukę: dzieci występując na scenie uczą się nie tylko pięknej dykcji, ale również pewności siebie i kreatywności, odpowiedzialności. Są również najlepszym przykładem wychowania do sztuki. W tym miejscu należy wspomnieć o bychawianach, którzy coraz bardziej aktywnie uczestniczą w życiu kulturalnym miasta. Do przebycia jednak jeszcze długa droga. Młodzi aktorzy nadal będą szlifowali swoje umiejętności, a przy następnej premierze już wszyscy kupią bilety i może nikt nie wyjdzie w trakcie.

Chodzą słuchy, że dwie grupy Odmienica szykują swoje premiery na początek przyszłego roku. Oczekiwanie na pewno uprzyjemni nam członkowie najmłodszej grupy teatralnej zabierając nas ponownie do Doremilandii na poszukiwanie siedmiu magicznych piór.

Marcin Słowikowski



Reżyserka i scenarzystka Monika Głazik podczas spektaklu wcieliła się w rolę specjalisty od efektów dźwiękowych.



Martynka i Siedmiopióry - nad brzegiem „gławozu”



Mali aktorzy - ostatni ukłon i zasłużone brawa po zakończeniu przedstawienia.



Spotkanie Martynki z Królową Elfów.

KOGO NATCHNĘŁA

Wywiad z Ewą Gąbką

(...)

Malarz to nie ten, kto jest natchniony, lecz ten, kto jest w stanie natchnąć innych.

Salvador Dali



Pod takim hasłem w dniu 21 X br. w Bychawskim Centrum Kultury odbył się wernisaż wystawy prac malarskich Ewy Gąbki. Wystawa czynna była do 4. listopada br. Malarka pochodzi z Bychawy, tu się urodziła i spędziła swoje dzieciństwo, toteż na spotkanie z nią i jej sztuką przybyło wielu bychawian. Władze miasta reprezentował Burmistrz Andrzej Sobaszek oraz sekretarz gminy Irena Dudek. Niewątpliwie, pojawienie się tak dużej liczby bychawskiej inteligencji zarówno spośród młodzieży, jak i dorosłych przedstawicieli wielu instytucji świadczy o tym, że jesteśmy dumni z naszej bychawianki – absolwentki Instytutu Sztuk Pięknych UMCS, która coraz bardziej zaczyna być w kraju, a swoje pierwsze kroki postawiła już i za granicą (Cadaques – Hiszpania).

Czy udało jej się natchnąć kogoś ze zgromadzonych? Odpowiedzią na pytanie postawione w nagłówku, może być choćby jeden z wpisów do pamiątkowej kroniki: „... dziękujemy Ci Ewo, za to, że nas natchnęła”.

Z Ewą Gąbką, która sama określa swoje prace jako proces ciągłego poszukiwania, a inspirowana jest przez „martwe przedmioty zawieszane w przekształconej irracjonalnie przestrzeni”, rozmawiał na temat pracy twórczej Leszek Asyngier Jr – organizator wystawy, stażysta BCK.

Od redakcji

ROZMOWA Z MALARKĄ

Leszek Asyngier Jr: – Czy malarstwo olejne to Twoją ulubioną techniką tworzenia, czy spełniasz się także w innych formach?

Ewa Gąbka: – Niewątpliwie technika olejna jest mi najbliższa, a ciągła praca w poszukiwaniu nowych sposobów



bów postępowania wobec niej sprawia mi olbrzymią frajdę.

L.A.: – Czy efekt końcowy, który osiągasz na obrazach to zawsze Twój pierwotny zamysł, czy w trakcie powstawania – malowania ewoluuje do czasu, kiedy nie uznasz, że to właśnie „to”?

E.G.: – Uważam za naturalne, iż dopiero w „praniu” okazuje się, czy dany obiekt, kompozycja, kolorystyka jest trafiona. W moim przypadku nie zdarzyło się jeszcze, aby projekt w stu procentach odpowiadał efektowi końcowemu, i chyba o to chodzi. Stale poszukuję, nawet, gdy wydaje mi się, że obraz jest ukończony, to tak mi się tylko wydaje i z nieodpartą chęcią malowałabym go bez końca. Choć przyznam się, że jest taki etap, w którym prace same podpowiadają mi, że już mogą ujrzeć światło dzienne.

L.A.: – Czy jest coś, czego nie namalowałabyś nigdy, i coś, co malujesz najchętniej?

E.G.: – Na wystawie dałam przykład tego co inspiruje mnie do działania. Mianowicie przedmioty, z którymi każdy z nas ma, na co dzień do czynienia, które są martwe. Ja natomiast próbuję tchnąć w nie życie. Jednak nigdy nie zdecyduję się, by namalować przykładowo konie w galopie, ponieważ całkowicie urok i czar tego zjawiska można odczuć wyłącznie wtedy, gdy jest się jego żywym świadkiem, to dzieło samego Boga, więc ja nawet nie będę próbowała go odwzorowywać.

L.A.: – Skąd inspiracja „martwymi” przedmiotami i jak określiłabyś to, co robisz: powołaniem, hobby, zabawką?

E.G.: – Ta „naleciałość przedmiotowa” wzięła się pewnie z czasów studenckich, kiedy głównym tematem malarskim w naszej pracowni była martwa natura. A jak nazwałabym to, co robię? Mogłabym odpowiedzieć, że jednocześnie to powołanie, hobby, a nawet zabawa, ale jednak to za mało. Ja po prostu tym żyję.

L.A.: – Co chcesz powiedzieć przeciętnemu odbiorcy, czy istnieje jakiś konkretny przekaz, który chciałabyś, aby był odczytany z Twoich prac?

E.G.: – Nikogo nie odbieram jako przeciętnego. Każde spojrzenie na moje prace jest indywidualne i chciałabym, żeby tak pozostało. Nigdy więc nie narzucam widzowi, co powinien w nich dostrzec. Niech to, co robię w końcowym etapie będzie wspólnym dziełem.

L.A.: – Skąd pomysł na oryginalną formę, którą sama określasz jako „fotele” i dlaczego wybrałaś akurat te wzory i faktury ich „obici”?

E.G.: – Punktem wyjściowym, tzw. „fotele-obrazów tapicerowanych” był mój rodzinny dom, a raczej małe, przytulne mieszkanie w bloku pełne foteli, które skrzętnie utrudniały wygodną egzystencję. Jednakże każdy z nich odgrywał istotną rolę siedziska i był świadkiem wielu ciekawych historii. Moim zadaniem, było natomiast sportretowanie ich wraz ze śladami użytkowania, jak przypalony materiał po żelazku, dziura wystrzępiona przez kota, czy po prostu wytarty ślad w miejscu, gdzie się spoczywało. Wszystko to próbowałam jak najwierniej odtworzyć mając na uwadze oryginalny wygląd, fakturę, ogólnie fizyczność obicia.

L.A.: – Jakie emocje towarzyszą Ci,



Autorka prac (w środku) z organizatorami wystawy, Barbarą Cywińską i Leszkiem Asyngierem Jr.

kiedy malujesz?

E.G.: – Może Cię to zdziwi, ale największy procent uczuć, jaki mi towarzyszy podczas malowania, to ten związany ze stresem, stresem pozytywnym ma się rozumieć, a dopiero na szarym końcu pojawiają się emocje błogiego zadowolenia... to tak w wielkim skrócie.

L.A.: – ...najważniejsze to gonić króliczka, a nie go złapać – czy zgadzasz się z tym, i na jakim etapie swojego malarstwa jesteś?

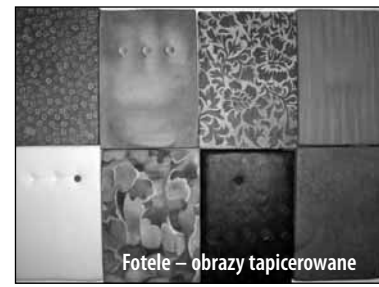
E.G.: – Zgadzam się w zupełności, a co do etapu mojego malarstwa, mam nadzieję, że to dopiero początek ginitwy.

L.A.: – Co odczuwasz, kiedy sprzedajesz swój obraz, który poniekąd jest częścią Ciebie i czy łatwiej przychodzi Ci to w przypadku, kiedy tworzysz na zamówienie, choćby tzw. sztukę użytkową?

E.G.: – Utożsamiam się ze swoimi pracami, a ich sprzedaż sprawia mi ogromną trudność. To jest trochę jak sprzedawanie samego siebie. Z drugiej jednak strony moje obrazy, jak już wcześniej wspomniałam, tworzone



Ewa Gąbka wśród „Natchnionych”



Fotele – obrazy tapicerowane

są „wspólnymi siłami” i w związku z tym decyduję się na to. W przypadku malowania na zamówienie, nie mam z tym większych problemów.

L.A.: – Czy wszystko, począwszy od blejtramów, a skończywszy na masywniejszych konstrukcjach „fotele” wykonałaś sama? Czy długo trwał proces twórczy w przypadku „fotele” od startu do uwieńczenia?

E.G.: – Kiedy w grę wchodzi masywniejsze konstrukcje proszę oczywiście o pomoc silnego mężczyznę i tak było z „fotelami” przy których pomagał mi tata, a czas jaki im poświęciłam to około dwóch lat.

L.A.: – Czy zdarzyło Ci się nie dokończyć jakiegoś obrazu – stanąć w martwym punkcie i czy wracasz po jakimś czasie do „niedomalowanego” dzieła, aby ponownie zmierzyć się z wyzwaniem?

E.G.: – Jak już powiedziałam, moim zdaniem każdy obraz można „domalować”, to tylko kwestia podejmowania w danym momencie pewnych decyzji. Owszem, działo się tak, iż bardzo wiele czasu poświęcałam jakiemuś projektowi, z którego nic nie wynikało i jedynym wyjściem było odstawienie go na pewien okres, by odzyskać świeższe spojrzenie.

L.A.: – Czy narzucasz sobie określony czas malowania danego tematu, czy też każdy z Twoich obrazów „maluje się” w swoim tempie?

E.G.: – Potrzebuję czasu, aby marzyć; czasu aby wspominać i czasu, aby sięgać ku nieskończoności. Potrzebuję czasu, aby być, aby malować, jednak wcale się z nim nie liczę.

L.A.: – Czy podobała Ci się atmosfera na autorskim wernisażu w Bychawskim Centrum Kultury i czy chciałabyś podzielić się jeszcze

kiedy swoją twórczością z bychawskimi widzami?

E.G.: – Każdemu życzę, aby przeżył coś tak wspaniałego jak ja na otwarciu wystawy. Zdaje sobie sprawę, że to zasługa wszystkich obecnych i zdecydowanie Twoja Leszku, dlatego w tym miejscu bardzo serdecznie dziękuję za zaproszenie i czekam z niecierpliwością na kolejne.

Podziękowania

Bez pomocy pewnych osób wernisaż Ewy nie wyglądałby tak, jak wyglądał... dlatego też składam serdeczne podziękowania wszystkim, którzy wsparli to przedsięwzięcie w jakikolwiek sposób. W szczególności, Przemysławowi Hanajowi i Marcinowi Rugale za niebanalną, żywą oprawę muzyczną wystawy. Należyne podziękowania ślę również kierownikowi Pizzerii Fiesta i pozostałym sponsorom oprawy gastronomicznej wernisażu.

Organizator



Jeszcze tylko pamiątkowy wpis do kroniki.

Gdy Malarz milczy...

Tobie blejtram – czystą kartą,
Barwy, kształty to myśl.
Gdy wizję jak słowa krzyczą,
Dziel się natchnieniem swym –
Malarzu nie jesteś mówcą!
*Maluj zatem i milcz.**

Gdy farby zmieszane z prawdą,
Nie zrodzi się z nich kicz...
Wyobraźnia płótna ramą,
Niech da się ponieść widz –
Malarzu nie jesteś mówcą!
Maluj zatem i milcz.
Paleta jest Tobie tarczą,
Pędzel dierzysz jak miecz,
Z cieniami walczysz o światło –
Kontur określa byt –
Malarzu nie jesteś mówcą!
Maluj zatem i milcz.

...obraz śpiewa.

ELIOT

* Salvador Dali z pozycji „Dali. Myśli i anegdoty”, Wydawnictwo „Książnica”, Katowice 2003.

HASŁA ZOSTAŁY RZUCONE

Spod skrzydeł Bychawskiego Centrum Kultury wyfrunęło, aby przysiąść na bychawskich chodnikach ostatnie hasło, wieńczące letnio-jesienną Akcją Rozbudzania Entuzjazmu (ARE), której kolejne etapy mogliśmy śledzić pod naszymi stopami od sierpnia 2005 r. w postaci krótkich wierszy chodnikowych. Listopadowe NIEWAŻNE, W CO GRASZ, ROZSAZDZI CIĘ CZAS... ma na celu nadać całemu przedsięwzięciu poważniejszy charakter. W pewnym sensie „czuwa” nad wcześniejszymi hasłami, które wyzwalają pozytywne postawy i emocje, tak aby entuzjazm z nich płynący nie został odebrany opacznie i nie przerodził się skrajnie w niekontrolowane he-

donistyczne szaleństwo. Nie bez powodu ukazało się ono w miesiącu, który, obok swoich podniosłych dni takich, jak Święto Wszystkich Świętych, czy Święto Niepodległości – te już skłaniają do osobistej refleksji i zadumy, przywołuje w aurze nostalgii duchy przeszłości, prowokuje do wejścia w głąb siebie, aby wykonać w zgodzie z własnym sumieniem swoistego rodzaju życiowy bilans. W jakim stopniu i czy w ogóle przesłanie ARE wpawiło w drgania naszą strunę człowieczeństwa, co było zamierzeniem tego eksperymentalnego przedsięwzięcia w bychawskim środowisku, niech odpowie sobie każdy z nas sam.

Inicjator ARE Leszek Asyngier Jr



Leszek Asyngier Jr i Łukasz Karas – twórcy pod osłoną nocy.

AZBEST REALNE ZAGROŻENIE DLA CIEBIE I TWOJEJ RODZINY

Azbest jest minerałem znanym od kilku tysięcy lat. Ze względu na swoje zalety, tj. m.in. odporność na wysokie temperatury, działanie mrozu, kwasów; substancji żrących, a także elastyczność stosowany był szeroko od ponad 100 lat w około 3 000 wyrobów przemysłowych. Dziś jednak wiemy, że jest szkodliwy dla zdrowia. Dlatego produkcja, stosowanie oraz obrót azbestem i wyrobami zawierającymi azbest zostały zakazane.

W Polsce czynny te zagrożone są karą grzywny, ograniczenia lub pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat (Ustawa z dnia 19.06.1997 o zakazie stosowania wyrobów zawierających azbest, Dz. U. z 2004 roku, nr 3, z późn. zm.).

Szacuje się, że na terenie Polski znajduje się 15,5 miliona ton wyrobów zawierających azbest. Ze względu na zagrożenie, jakie stwarzają powinny zostać usunięte z wszystkich obiektów w kraju do 31.12.2032 roku.

Oddychanie powietrzem, w którym znajdują się niewidzialne dla oka włókna azbestu prowadzi do szeregu chorób układu oddechowego:

- pylicy azbestowej (azbestozy)
- łagodnych zmian opłucnowych
- raka płuc (najpowszechniejszy nowotwór złośliwy powodowany przez azbest)

- międzybłoniaka opłucnej i otrzewnej (nowotwory o wysokiej złośliwości).

Azbest staje się zagrożeniem dla zdrowia, gdy dojdzie do korozji lub jakiegokolwiek uszkodzenia wyrobów zawierających azbest (łamanie, kruwienie, cięcie i każda inna obróbka). Procesy te powodują uwalnianie się włókien do powietrza i możliwość wdychania ich do płuc. Azbest dobrze zabezpieczony i nieuszkodzony nie stanowi zagrożenia.

Zachorować mogą nie tylko osoby, które miały kontakt z azbestem ze względu na charakter wykonywanej pracy, ale i te, które narażone są na długotrwałe wdychanie włókien azbestowych o małym stężeniu lub na krótkotrwałe przebywanie w miejscu o ich bardzo wysokim stężeniu. Oznacza to, że wykonując wielokrotnie drobne naprawy w materiale zawierającym azbest, czy też mieszkając lub spędzając wakacje w okolicy, gdzie w pobliżu znajduje się nielegalne wysypisko wyrobów zawierających azbest, zdrowie Twoje i Twojej rodziny może być zagrożone.

Obecnie nie wiadomo, jaka minimalna ilość pyłu azbestowego wywołuje choroby. Wiemy jednak, że im więcej włókien azbestu wdychanych jest do układu oddechowego, tym większe ryzyko choroby. A ta może pojawić się nawet po ponad 30 latach od momentu kontaktu z włóknami azbestu.

Przypadki zachorowań spowodowanych azbestem:

- Do szpitala w Warszawie zgłosiła się kobieta, narzekająca na bóle w klatce piersiowej. Diagnostyka wykazała, że choruje na międzybłoniaka opłucnej. Choroba rozwinięła się w wyniku kontaktu z płytami eternitowymi, ponieważ pacjentka pomagała mężowi przy cięciu takich płyt. Poza tą sytuacją nie miała nigdy kontaktu z azbestem.

- Mężczyzna w województwie małopolskim zachorował na raka płuc. Szukając przyczyn choroby, lekarze dowiedzieli się, że do przechowywania zboża używał worków wykonanych m.in. z włókien azbestowych.

- Strażak pracujący w jednostce straży pożarnej na Śląsku przyniósł z pracy koc azbestowy. Kocem bawiły się dzieci strażaka, co spowodowało u nich zmiany nowotworowe w płucach.

Azbest wywołuje choroby układu oddechowego, dlatego ból w klatce piersiowej, silny kaszel lub duszności powinny być sygnałem, by udać się do lekarza pierwszego kontaktu.

W Polsce azbest najczęściej wykorzystywano do produkcji: pokryć dachów: (eternit i papa dachowa), płyt elewacyjnych i balkonowych, rur do wykonywania instalacji wodociągowych, kanalizacyjnych, i CO, przewodów kominowych i zsyków w blokach, sprężel i hamulców do wind, różnych typów izolacji cieplnej, bojlerów, kotłów, wymienników ciepła, przewodów CO, ognioodpornych kocy azbestowych.

To są jedynie przykłady najliczniej obecnych w budownictwie mieszkaniowym w Polsce wyrobów z azbestem. Należy pamiętać, że azbest był stosowany w około 3 000 produktów, dlatego jeżeli tylko zachodzi podejrzenie, że dany wyrób może zawierać azbest, bezpieczniej jest założyć, że tak jest. Azbest stanowi zbyt duże zagrożenie dla zdrowia ludzi i środowiska naturalnego, aby ponosić jakiegokolwiek ryzyko pomyłki.

Azbest nie ma zapachu i trudno go samemu zidentyfikować. Każdy właściciel posiada jednak dokumentację techniczną nieruchomości i tam najpierw należy szukać informacji na temat użytych, podczas budowy materiałów. W innych przypadkach obecność azbestu może określić jedynie specjalistyczne akredytowane laboratorium.

DLACZEGO POWINIENEM SIĘ TYM PRZEJMOWAĆ?

Obowiązek inwentaryzacji i usuwania wyrobów zawierających azbest ciąży na właścicielach nieruchomości (domów, sklepów, hurtowni, itp.), wspólnotach i spółdzielniach mieszkaniowych, a w przypadku budynków komunalnych na gminach z tytułu własności oraz odpowiedzialności prawnej dotyczącej ochrony osób trzecich od szkód mogących wynikać z nieodpowiedniej eksploatacji przedmiotów stanowiącego własność (Rozporządzenie w sprawie wymagań w zakresie wykorzystywania i przemieszczania azbestu oraz wykorzystywania i oczyszczania instalacji lub urządzeń, w których był lub jest wykorzystywany azbest, Dz. U. z 2003 roku, nr 192,

poz. 1876), Sprawdzenie, czy na terenie nieruchomości znajdują się wyroby zawierające azbest i powiadomienie o tym właściwej jednostki samorządu terytorialnego, to nie tylko powinność nałożona na właścicieli przez państwo, ale i wyraz troski o zdrowie własne, naszych bliskich oraz o czystość środowiska. Należy to zrobić jak najszybciej! Informacji udzielają urzędy gminne, powiatowe i wojewódzkie.

CO MAM ZROBIĆ, GDY AZBEST ZNAJDUJE SIĘ NA TERENIE MOJEJ NIERUCHOMOŚCI?

Jeżeli tylko istnieje takie podejrzenie, najlepiej jest jak najszybciej skontaktować się z właścicielem nieruchomości lub z urzędem gminy, bądź powiatu w celu uzyskania informacji o dalszym postępowaniu oraz spowodowania, aby właściciel nieruchomości podjął działania zabezpieczające zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Koszty zabezpieczenia i w dalszej kolejności usuwania wyrobów zawierających azbest ciąży na właścicielu nieruchomości, na terenie którego się znajdują. Istnieje jednak możliwość uzyskania dofinansowania powyższych działań zarówno ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, jak i Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Ponadto Bank Ochrony Środowiska S.A. oferuje kredyty ekologiczne na usuwanie wyrobów azbestowych (www.bosbank.pl, bos@bosbank.pl, infolinia: 0 800 120 242). Ze względu na wysoką minimalną kwotę dofinansowania lub kredytu, o które można się starać, wnioski powinny być składane wspólnie przez większe grupy właścicieli lub całą gminę.

Informacji na temat azbestu, sposobów jego zabezpieczenia i usuwania należy szukać w urzędach gminnych, powiatowych i wojewódzkich.

Główny koordynator Programu:
Ministerstwo Gospodarki i Pracy
Departament Polityki Przemysłowej
pl. Trzech Krzyży 3/5
00-507 Warszawa,
tel. 022/693 50 12

UWAGA ROLNICY

Lubelska firma CONSULTOR Sp. z o.o. jest w trakcie rekrutacji osób zainteresowanych bezpłatnym udziałem w szkoleniach współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej, projekt „Nowy Plon”. Nasze szkolenia skierowane są do rolników i domowników oraz osób zatrudnionych w rolnictwie, zamieszkałych na obszarach wiejskich lub w miastach do 5 tys. mieszkańców woj. lubelskiego. Udział w projekcie jest całkowicie bezpłatny.

Zainteresowani mogą skorzystać z następujących szkoleń:

- 1) obsługa komputera i kasy fiskalnej;
- 2) sprzedawca z obsługą kasy fiskalnej;
- 3) organizacja wypoczynku;
- 4) obsługa barmańska i kelnerska.

Oferowane szkolenia są bezpłatne i trwać będą po 180 godzin. W ramach wszystkich szkoleń przewidziana jest nauka języka obcego oraz obsługi komputera. Dodatkowo każdy uczestnik zostanie objęty programem bezpłatnego doradztwa zawodowego i pośrednictwa pracy. Zapewniamy zwrot kosztów dojazdu, oświadczoną kadrę oraz dogodne terminy szkoleń.

Dla ułatwienia kontaktów osób zainteresowanych udziałem w bezpłatnych szkoleniach CONSULTOR Sp. z o.o. utworzył Centra Szkoleniowo Doradcze:

Lublin - ul. Droga Męczenników Majdanka 74, tel. 081/744 54 97
Informacje oraz formularz zgłoszeniowy są również dostępne na stronie www.consultor.pl.

Wyrazimy jednocześnie nadzieję, że wspólne działania przyczynią się do podwyższenia kwalifikacji zawodowych mieszkańców, a co za tym idzie wzrostu zatrudnienia i konkurencyjności regionu lubelskiego.

Specjalista ds. Promocji Dawid Dras
tel. 081/744 54 97

Informujemy, że formularze zgłoszeniowe dostępne są również w UM w Bychawie w pok nr 8 u p. Władysława Dudek oraz w GCl.

Redakcja

ZE SPORTU

Przybyło nam „mistrzów sportu”. W dniu 23.11.2005 r. w Belżyczach odbyły się mistrzostwa powiatu w pływaniu. Dobłą formę zaprezentowali uczniowie z „Jedynki”. Mistrzynią powiatu w kraulu na grzbiecie została uczennica klasy II Barbara Szalewska, a wicemistrzyniami i wicemistrzem:

Stylu dowolnego – Małgorzata Łoś,
Stylu klasycznego - Monika Szymała,
Stylu dowolnego - Patryk Kot.
Szkoła nieposiadająca basenu nawiązała równorzędną walkę z „potentatami branży” i odniosła sukcesy. Gratulujemy uczniom i nauczycielom Gimnazjum nr 1 w Bychawie. Tak trzymać!

Artur Plaza

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Bychawie przy ul. Marsz. J. Piłsudskiego 71, 23-100 Bychawa, ogłasza pisemny przetarg ofertowy na **sprzedaż działki gruntu o pow. 500 m²** stanowiącej własność Spółdzielni, oznaczonej w ewidencji gruntów Nr 1017, położonej w Piotrkowie I, zabudowanej budynkiem byłego punktu skupu mleka. Nieruchomość nie posiada księgi wieczystej.

Cenę wywoławczą nieruchomości ustala się na kwotę 50.000 zł Dotychczasowemu najemcy przysługuje prawo pierwokupu.

Oferty należy złożyć w sekretariacie Spółdzielni w zamkniętej kopercie z oznaczeniem „Przetarg na nabycie nieruchomości” w terminie do 12 grudnia do godz. 15.00.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 13 grudnia o godz. 10.00 w siedzibie Spółdzielni.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do:

- odstąpienia od przeprowadzenia przetargu,
- zamknięcia przetargu bez dokonania wyboru oferty,
- unieważnienia przetargu w całości lub w części bez podania przyczyn.

Zarząd Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Bychawie

UWAGA PACJENCI SP ZOZ w Bychawie

RAK PIERSI !!! NIE MUSISZ BYĆ KOLEJNĄ OFIARĄ

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Bychawie w trosce o zdrowie kobiet zaprasza wszystkie Panie w wieku od 50 do 69 lat na bezpłatne badania mammograficzne w ramach programu profilaktyki raka piersi.

To już ostatnia szansa by zadbać o swoje zdrowie gdyż badania przeprowadzane będą tylko do końca roku w Pracowni RTG Przychodni Rejonowej w Bychawie po telefonicznym uzgodnieniu terminu (566-01-34, wew. 54).

Nie wymagają one żadnego przygotowania, są bezbolesne i nie zajmują dużo czasu

Zbadaj się, gdyż fakty mówią za siebie:

- Nowotwory złośliwe sutka są najczęstszymi nowotworami wśród kobiet, w Polsce notuje się prawie 10 000 nowych przypadków rocznie, a umieralność na raka piersi wzrasta.
- Co roku stwierdza się ok. 6 000 zgonów z tego powodu, główną przyczyną tak wysokiej śmiertelności jest późne wykrywanie tego nowotworu, dlatego tak ważne są wczesne profilaktyczne badania mammograficzne.
- Ryzyko zachorowania rośnie wraz z wiekiem najwięcej zachorowań obserwuje się u kobiet między 50 a 70 rokiem życia.
- Jedynie profilaktyka - Twoja najlepsza ochrona - pozwala na wczesne wykrycie i pokonanie choroby.

Dlatego nie zwlekaj, zadzwoń już dziś.

Pamiętaj, to nic nie kosztuje,
a może uratować Twoje życie.



UWAGA PRZEDSIĘBIORCY

ZMIANY W EWIDENCJI DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCHEJ MAŁŻONKOWIE OSOBNO

Na podstawie przepisów Ustawy o swobodzie działalności Gospodarczej (Dz. U. z 2004 r., nr 173, poz. 1808, małżonkowie, którzy prowadzą firmę na podstawie wspólnego wpisu w ewidencji działalności gospodarczej w terminie do 31 grudnia 2005 r.

– winni złożyć wniosek o rozdzielenie tego wpisu na dwa:

W przypadku wykreślenia jednego z małżonków z wpisu zachodzą możliwości:

1. Małżonkowie mogą zadeklarować zawiązanie spółki cywilnej.
2. Działalność może kontynuować tylko jeden z małżonków. Drugi rezygnuje formalnie z angażowania się w działalność.

Natomiast jeżeli małżonkowie nie złożą wymaganego przepisami wniosku, wtedy organ prowadzący działalność gospodarczą wykreśli ich z ewidencji najpóźniej do 31 grudnia 2005 r.

*Informację sporządził Krzysztof Ziętek
Wydział OSSO, UM w Bychawie.*

Dziękuję Ci za małżeństwo – zgodne, szczęśliwe i trwałe...

Tymi słowami w dniu 17. listopada br. podczas corocznej uroczystości uhonorowania medalami Prezydenta RP wytrwałych małżonków, obchodzących Złote Gody – 50-lecie pożycia małżeńskiego, podziękowały sobie nawzajem kolejne pary, które dołączyły do zacnego grona wyżej wymienionych.

Po Mszy św. w kościele bychawskim sprawowanej w intencji małżonków, goście zgromadzili się w Sali Ślubów Urzędu Stanu Cywilnego w Bychawie. Jak przed laty zabrzmiały dźwięki weselnego Marsza Mendelzona. Uroczystość rozpoczęła Kierownik USC p. Regina Skoczylas, witając przybyłych gości, m.in.: przedstawicieli władz miasta w osobach Burmistrza Andrzeja Sobaszka i jego zastępcy Jana Mazurkiewicza, przedstawicieli duchowieństwa – Proboszcza Parafii w Bychawie ks. Andrzeja Kusia oraz Proboszcza Parafii w Woli Gałżowskiej ks. Leszka Żelaznego, a także p. Justynę Jendrzejczak – z-cę kierownika USC w Bychawie, p. Marię Wajrak, śpiewaczkę operową, która przybyła na tę uroczystość, aby ją udoskonalić swoim śpiewem i razem z wykonawcami z „Klubu Seniora” umilić czas najważniejszym tego dnia gościom, czyli zacnym jubilatami.

W tym roku medalem Prezydenta RP „Za długoletnie pożycie małżeńskie” uhonorowano 6 par małżonków, niestety nie wszyscy mogli przybyć na uroczystość, a szkoda, bo wyraziłby szczególne uznanie i szacunku należą się niewątpliwie wszystkim, których pozwolę sobie wymienić, i tak, gratulujemy:

Państwu Kazimierz i Stefanowi Kępowiczom,

Państwu Stefani i Wojciechowi Lipcom,

Państwu Anieli i Albinowi Nowakom,

Państwu Krystynie i Arkadiuszowi Owerczukom,

Państwu Bronisławie i Bolesławowi Szaconiom,

oraz **Państwu Janinie i Stanisławowi Klimkom,** którzy wyjątkowo wzięli udział w tej uroczystości, ponieważ tak naprawdę w tym roku upłynęło już 65 lat od dnia

kiedy wspólnie powiedzieli sobie „tak” na ślubnym kobiercu.

Kierownik USC Regina Skoczylas zwróciła się do zacnych jubilatów słowami pełnymi ciepła i uznania: *Życie wasze rozkwitało jak wiosna, pełne było zapału, radości, szczęścia, uśmiechu, gorącego serca i nadziei, gdy 50 lat temu wstępowałyście w związek małżeński. Towarzyszyły wam wówczas uśmiechnięte i radosne twarze waszych bliskich: rodziców, rodzeństwa, krewnych i znajomych. Z pewnością towarzyszyła wam wtedy nuta oba-*

rozumienia istoty związku małżeńskiego, to wzór i piękny przykład zgody i miłości małżeńskiej.

Życzyć by sobie należało, aby wszystkie małżeństwa były tak dobre jak wasze. Zgodność waszego pożycia małżeńskiego, trud pracy i wyrzeczeń dla dobra założonej przed pół wiekiem rodziny, doceniony został przez władze państwowe, dowodem czego jest przyznanie wam przez prezydenta RP specjalnych odznaczeń „Za długoletnie pożycie małżeńskie” Akt dekoracji będzie oficjalnym przypięciem prawdy o wzorze



Akt dekoracji

wy i zatroskania u progu startu w nieznaną przyszłość. Jakie będzie to nowe życie?

Jednak pełni odwagi, młodzieńczego zapału śmiało weszliście w nowe życie. Życie nauczyło was wiele. Nauczyło was szanować człowieka, wielkość związku małżeńskiego. Pozwoliło wam również ugruntować wzajemną miłość, jedność i przywiązanie, a bogactwem swego serca rozwijać i doskonalić założoną wówczas rodzinę. I dziś zapewne, kiedy myślicie sięgając wstecz widzicie owoce waszego trudu nie żałujecie tych wspólnie przeżytych dni, tych lat, bo wiecie, że to wspólne szczęśliwe 50 lat to symbol wierności i miłości rodzinnej, to dowód wzajemnego

waszego małżeństwa dla innych, a równocześnie wyrazem nadziei że nadal będziecie służyć swym przykładem i doświadczeniem dla dobra przyszłych pokoleń.

Następnie, w imieniu Państwa, podziękowała jubilatami „za miłość ofiarną, zrozumienie wielkich celów małżeństwa, dobre wychowanie dzieci i noc przy nich nie przespane, za przykład życia, za cierpienia, łzy, radości za każdy siwy włos na skroni”. Po tych słowach nastąpił akt dekoracji, którego dokonali przedstawiciele władz miasta – Burmistrzowie Andrzej Sobaszek i Jan Mazurkiewicz. Zanim jednak medale spoczęły na piersiach zasłużonych, nastąpiła

podniosła i wzruszająca chwila, kiedy to małżonkowie złożyli sobie nawzajem oficjalne podziękowania słowami: *Dziękuję Ci żono/mężu, że nasze małżeństwo było zgodne, szczęśliwe i trwałe.*

Po dokonaniu dekoracji Burmistrz, a następnie przybyli na tę uroczystość członkowie najbliższej rodziny złożyli Jubilatami gorące życzenia i gratulacje. Otwarto szampa i zaproszono wszystkich do wzniesienia uroczystego toastu jubileuszowego. Kiedy zaś rozbrzmiała muzyka i słowa piosenek o miłości oczywiście, wykonywanych przez p. Marię Wajrak oraz bychawski „Klub Seniora”, radości nie było końca, bo przecież tak miło świętować, kiedy i czas i okazja ku temu najlepsza. A drugiej takiej już nie będzie, bo Złote Gody tylko raz w życiu małżonków obchodzić dano.

Więc i my – redakcja oraz czytelnicy „GZB” dokładamy się do gorących życzeń i gratulacji, i życzymy kolejnych szczęśliwych lat wspólnego pożycia, a oby ich było jak najwięcej!

Ilona Fijolek-Mitula



Kierownik USC w Bychawie p. Regina Skoczylas

Koleżance z pracy

Pani Katarzynie Borowskiej

z powodu śmierci Ojca

wyrazy głębokiego współczucia składają:

Burmistrz, kierownictwo i pracownicy Urzędu Miejskiego w Bychawie



Żonie i Rodzinie Państwa Michalskich

wyrazy głębokiego współczucia po śmierci

Dr. Jana Michalskiego

wieloletniego zasłużonego lekarza w Bychawie, przyjaciela chorych i cierpiących składają:

Burmistrz, kierownictwo i pracownicy Urzędu Miejskiego w Bychawie, Przewodniczący oraz członkowie Rady Miejskiej w Bychawie oraz

Redakcja i czytelnicy „Głosu Ziemi Bychawskiej”



Rodzinie Państwa Michalskich

zwłaszcza koledze z pracy

dr. Jackowi Michalskiemu

łącząc się w głębokim żalu po śmierci

Dr. Jana Michalskiego

Nestora lekarzy bychawskich

wyrazy głębokiego ubolewania i smutku

składają:

Dyrektor oraz Pracownicy SP ZOZ w Bychawie



Anieli i Albin Nowakowie



Stefania i Wojciech Lipcowie

Urząd Stanu Cywilnego w Bychawie informuje, że w miesiącu listopadzie 2005 roku zarejestrowano następujące:

AKTY URODZEŃ

Basaj Kacper
Wotoszyn Dominika
Kędziński Michał
Wójcik Oliwia Wiktor
Sobczak Patryk
Pecyna Julia Lena
Piechota Milena
Bielski Przemysław

Zaraszków – Kolonia
Polanówka
Rudnik – Kolonia
Bystrzyca Nowa
Jablonna Majątek
Wólka Ponikiewska
Bychawa
Kielczewice Dolne

Z okazji urodzenia dziecka składam rodzicom serdeczne gratulacje.

AKTY ZGONÓW

Kowalczyk Tadeusz
Misztal Zygmunt
Krusińska Genowefa
Pidek Karolina
Michalski Jan
Pasierbiak Zofia
Podgórski Aleksander
Rybaczek Hieronim

Koszarzew Dolny Kolonia, żył 63 lata
Tuszów, żył 68 lat
Łosień, żyła 81 lat
Strzyżewice żył 87 lat
Bychawa żył 91 lat
Żabia Wola żyła 64 lata
Leśniczówka żył 80 lat
Zaraszków – Kolonia żył 68 lat

Rodzinom zmarłych składam wyrazy głębokiego współczucia.

Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego
Regina Skoczylas



Bronisława i Bolesław Szaconowie



Wydawca: GMINA BYCHAWA

Adres redakcji: 23-100 Bychawa, ul. Partyzantów 1, pokój nr 25

tel. (0-81) 56-60-004 wew.24.
Redaktor naczelna: Ilona Fijolek-Mitula.
e-mail: gzb@wp.pl
Dyżury redakcji pełnione są codziennie od 8⁰⁰ do 15⁰⁰
Współpraca fotograficzna: R. Rusinek.
Nakład: 1000 egz.

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania i adiustowania.
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.
Skład i druk: AWR MAGIC, Lublin, ul. Spadochroniarzy 7, tel. 081/441-13-91, e-mail: magic@magic.lublin.pl

NAGROBKI GRANITOWE
(granit krajowy i importowany)
tanie poleca producent:
Zakład Kamieniarski Strzyżewice Rechta tel.(081)566 66 60

blaty schody parapety Sprzedaż na raty